

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Potrzeba, abyśmy uwierzyli, że Chrystus jest Zmartwychwstałym Panem, który pokonał grzech i śmierć i zaprasza do tego, byśmy tego doświadczyli.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Ku innym, ku górze

Młodzież ucieka z Kościoła! Takie stwierdzenie można usłyszeć we wspólnotach parafialnych, podczas spotkań duchowieństwa oraz w wielu rodzinach. Czy rzeczywiście tak jest?

KS. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI

Aktualność tego stwierdzenia – o nieobecności młodzieży w niedzielnych Eucharystiach i spotkaniach modlitewnych organizowanych przez duszpasterzy parafii – nabrała większego znaczenia przede wszystkim w okresie popandemicznym, ale też wcześniej, kiedy małymi krokami do świata zawitała cyfryzacja oraz technicyzm ubrany w smartfony, aplikacje w tabletach i kijki do selfie. W momencie, gdy bombardowani jesteśmy różnymi nowinkami technologicznymi oraz informacjami na temat świata, Kościoła, Boga, pytania o młodych w Kościele nie bez powodu stają się bardzo ważne.

Najważniejsza relacja

Pomimo czasów, w których jest nam dane żyć, młodzież potrzebuje Boga. Jednym z wielu przykładów jest



Zdjęcia: ks. Przemysław Witkowski

Młodzież słucha koncertu „Arkadio”

W spotkaniu uczestniczyło

150

osób z całej diecezji.

świadek Michała, który uczestniczył w Diecezjalnych Dniach Młodzieży w Hartowcu. Odbłyły się one w dniach 14-16 lipca, a ich hasłem były słowa: „Ku innym, ku górze”. – Pan Bóg przemówił w moim sercu. Dziś chciałbym mówić o tym wszystkim moim kolegom i zaprosić ich na kolejne spotkanie do Hartowca – powiedział. Podobnego zdania

jest 13-letnia Kasia. – Podczas jednej z konferencji na temat mediów społecznościowych uświadomiłam sobie, że telefon komórkowy i Facebook nie dadzą mi spokoju i poczucia pewności siebie. Dowiedziałam się, że są to potrzebne rzeczy, ale nie najważniejsze. Dziś dla mnie najważniejsza jest relacja z Bogiem.

Tegoroczne hasło „Ku innym, ku górze” wskazuje na dwie bardzo ważne relacje – spotkanie z drugim człowiekiem i spotkanie z Bogiem. Karolina i Daria z zespołu Sunday Worship mówiły o potrzebie tych dwóch spotkań: – DDM to wspaniała inicjatywa. Uważamy, że to jest jedno z najważniejszych spotkań w roku, ponieważ młodzież odkrywa relację z Bogiem i spotyka drugiego człowieka, często o podobnych ideałach. Jako posługujący w Sunday Worship jesteśmy zachwyceni młodzieżą, cieszymy się z ich otwartości i jesteśmy wdzięczni za świadectwo wiary w Boga.



Katechezy poruszyły młode serca





Ks. Przemysław Witkowski

Żyzna gleba

Zwieńczeniem trzydniowej przygody w Hartowcu była Msza św., której przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. Pasterz diecezji, nawiązując do Ewangelii, zwrócił uwagę na to, co tamuje w nas owocowanie Słowa Bożego: – Istnieją przeszkody wewnętrzne, które sprawiają, że nasze serce staje się zajęte. Tymi przeszkodami są słowa tego świata. Gdy

przychodzi słowo Pana, które jest jak życiodajny deszcz, pada na glebę już zajęta przez różne filozofie i propozycje tego świata. Musimy być krytyczni w przyjmowaniu tych słów.

Za rok 9. edycja Diecezjalnych Dni Młodzieży. Proboszcz parafii w Hartowcu wyraził wdzięczność i nadzieję na kolejne edycje. – Żywię nadzieję, że młodzież doświadczyła Boga i żywego Kościoła. Kościoła otwartego dla wszystkich, dynamicznego, w którym można porozmawiać z księdzem, siostrą zakonną. Myślę, że młodzież pragnie tego, aby przyjechać tutaj za rok – mówił ks. kan. Sławomir Skonieczka.

Po niedzielnym obiedzie w ośrodku rekolekcyjnym młodzież wraz z rodzicami udała się do swoich domów. Wielu z nich również zapewniło o swojej obecności na kolejnym spotkaniu młodych, tym razem w Jabłonowie Pomorskim. Będzie to spotkanie integracyjne, podczas którego nie zabraknie koncertów, świadectw i tego, co najważniejsze – modlitwy i uwielbienia. Spotkanie odbędzie się 16 września u sióstr pasterek. 

Ks. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI

Bp Wiesław Śmigiel uczestniczył w DDM

Podczas spotkania młodzieży oprócz modlitwy i wspólnego uwielbienia Boga przez śpiew i muzykę, nie zabrakło warsztatów tanecznych, koncertów i katechez. Dużym zainteresowaniem cieszyła się konferencja na temat mediów społecznościowych, podczas której Katarzyna Wysocka ze Stacji 7 mówiła

Jesteśmy zachwyceni młodzieżą, cieszymy się z ich otwartości i jesteśmy wdzięczni za świadectwo wiary w Boga.



Kamil Hume

Głównym elementem spotkania młodych była Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu

m.in. o szansach i zagrożeniach życia w przestrzeni medialnej. Opowiadała o zawodzie influencera, problemach związanych z hejtem w mediach oraz wyjaśniła, czym są uzależnienia spowodowane nadmiernym używaniem telefonów komórkowych.

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska,
ks. Przemysław Witkowski
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24



Ks. Przemysław Witkowski

Warsztaty taneczne były jedną z atrakcji spotkania

Ogród wiary

Przychodzimy tu i co roku powracamy, ponieważ tutaj chcemy wzrastać Słowem Bożym jako ziarnem w naszym życiu. Chcemy zaczerpnąć Ducha, by dalej przekazywać Boże życie – mówić w łasińskim Karmelu bp Józef Szamocki.



Bractwo Szkaplerzne z bp. Szamockim

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Co roku 16 lipca na dziedzińcu klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych Matka Boża z Góry Karmel gromadzi rzeszę swoich czcicieli oraz przyjaciół klasztoru. Wieczorna Eucharystia wieńczy dzień odpustu, który poprzedzony był triduum maryjnym. W tym roku dnio skupienia przewodniczył o. Zygmunt Kwiatkowski, jezuita, wieloletni misjonarz w Syrii i Japonii.

Słowo daje wzrost

Mszy św. ku czci Matki Bożej Szkaplerznej przewodniczył bp Józef Szamocki. Powitał licznie zgromadzonych wokół ołtarza kapłanów, wiernych, których łączy znak szkaplerza, członków trzeciego zakonu karmelitańskiego oraz ukryte za klauzurą siostry karmelitanki bose. Liturgii towarzyszył chór Tibi Mariae pod dyktando Małgorzaty Gołuskiej.

W homilii Ksiądz Biskup podkreślił: – Być tu – to uwierzyć! Zachęcał do zawierzenia Jezusowi, by ziarno wiary w nas wykiełkowało i przynosiło owoce, oraz do tego, by nie lękać się i nie dać

wyrwać ziarna wiary z serca. – Nie dajmy zmanipulować się hałasem współczesnego świata. Żyjemy Słowem Bożym, bo ono jest sensem życia – nawoływał, dając prostą receptę: czytać Pismo Święte, żyć Słowem Bożym, które ma moc wzrostu.

Nawiązując do szczególnego miejsca, jakim jest w naszej diecezji klasztor karmelitański, podkreślił, że siostry, chociaż za klauzurą, uczą nas miłości i budowania królestwa Bożego w dzisiejszym świecie. Ich patronowie – m.in.

św. Teresa z Ávili, św. Jan od Krzyża – ukazują nam swoim przykładem, że miłość Boża jest zawsze odwzajemniona. Biskup Józef zwrócił uwagę, że Karmel pokazuje nam siłę Maryi i Jej pośrednictwo w rozwoju życia duchowego. Rok 2023 jest dla zakonu szczególny – patronuje mu św. Teresa z Lisieux, ponieważ przypada 150. rocznica jej urodzin oraz setna rocznica beatyfikacji.

Szata Maryi

Na rozesłanie bp Józef życzył zgromadzonemu, aby każdy był pięknym ogrodem słuchającym Słowa Bożego i przyjmującym Pana do swego serca. Wtedy ziarno Boże będzie się rozrastało i wydawało owoce. – Odchodzimy z tej oazy miłości z radością w sercu oraz postanowieniem poszukiwania źródeł wody życia w dalszym naszym życiu – dodał.

Po Mszy św. w kaplicy klasztornej o. Zygmunt Kwiatkowski nałożył szkaplerz karmelitański na ramiona nowych członków Bractwa Szkaplerznego. Radością jest fakt, że nie tylko osoby dorosłe, ale dzieci, młodzież, a także całe rodziny obierają Matkę Bożą z Góry Karmel za swoją patronkę i ślubują żyć na wzór Maryi. Nie ma więc obawy, że szkaplerz jest niemodny. Potrzebujemy modlitwy i wspólnoty, dlatego ufamy Maryi, że będzie naszą obroną na trudne życie i przewodniczką do nieba, że pomoże nam wzmacniać łaskę wiary i oddania Bogu. Jej szata – szkaplerz – tak jak różaniec, daje siłę. 



Przyjaciele Karmelu czerpią z jego duchowości

Idźcie na cały świat

O misjach w Afryce, gotowości do niesienia pomocy oraz kulturze i mentalności Zambijczyków z **Aleksandrą Dworzecką** rozmawia ks. Przemysław Witkowski.

.. Ks. Przemysław Witkowski: Misje w Afryce to aktywność charytatywna raczej rzadko spotykana. Kiedy pojawiła się taka myśl i dlaczego akurat Zambia? Czy jest jakiś czynnik, który był zapalnikiem do podjęcia takiej decyzji?

Aleksandra Dworzecka: Pierwsza myśl pojawiła się już w szkole podstawowej! Był to czas, kiedy uczestniczyłam w zajęciach koła misyjnego, ale bez większego zaangażowania. Po prostu – dowiadywałam się różnych informacji na temat misji, specyfiki pracy itp. Były to zajęcia z katecheta Urszulą Machaj. Koło misyjne działało bardzo prężnie, jednak na tamtym etapie swojego życia nie myślałam, że akurat dziś będą pakować walizkę i za kilka dni wylecę do Zambii. Pamiętam ten dzień, w którym przeczytałam w internecie o możliwości wyjazdu na misje. Czytałam, że przyjmowane są zgłoszenia na wyjazd. Trudno to racjonalnie wytłumaczyć, ale przyszło olśnienie, powołanie, myśl... trudno to



Aleksandra Dworzecka

Pochodzi z parafii św. Bartłomieja w Unisławiu, absolwentka Wydziału Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, misjonarka w Zambii.

nazwać, jednak wiedziałam, że muszę jechać do Zambii. Wypełniłam wszystkie formularze zgłoszeniowe, wysłałam je w odpowiednie miejsca i czekałam. Odpowiedz przyszła po krótkim czasie. Pierwszy raz wyjechałam w 2019 r.

.. Po otrzymaniu zgody na wyjazd do Zambii zostały dopełnione inne formalności: zakup biletu lotniczego, różne ubezpieczenia, kwestie związane z pobytem za granicą. Wyobrażam to sobie tak: lot samolotem, lotnisko w Lusace, świadomość innego świata. I co dalej? Jakie refleksje? Jaki tam jest Kościół?

Pierwsze wrażenie – rozwinięty Kościół! Są kapłani, wspólnoty parafialne, szkoły, kościoły. Drugim wrażeniem – bardziej pod kątem duchowym – była wiara ludzi. Zafascynowałam się tym. Ewangelizacja to był jeden z moich celów, ale nie jedyny. Obok niej chciałam po prostu pomóc ludziom. Ciekawym doświadczeniem była Msza niedzielną. W miejscu mojego pobytu Msza św. była codziennie, ale już w innych kościołach zaledwie trzy razy w miesiącu. Ludzie cieszyli się, że była Msza św., choć była odświętna i długa. Przygotowywali się, przychodzili prawie wszyscy. Niesamowite doświadczenie! Nie zapomnę sytuacji, gdy weszłam do kościoła w spodniach. Wszyscy utkwili we mnie wzrok przez długie minuty. Po Mszy św. dowiedziałam się, że kobiecym odświętnym strojem jest sukienka, która jest wyrazem szacunku dla Pana Boga i ludzi. Ja – przesiąknięta swoją kulturą – nie wpadłam na pomysł, że to coś złego. No właśnie – kultura. Ona jest inna, nie potrafię powiedzieć czy lepsza, na pewno bardzo fascynująca.

.. Jak wygląda kościół od strony struktury? Zambijskie kościoły są parafiami?

Tak! Są parafie, diecezje. W historii tej diecezji zapisał się polski biskup. Był nim kard. Adam Kozłowiecki, biskup Lusaki. W Kasisi, czyli miejscowości,



Katecheza o miłości Boga

Zdjęcia: Karolina Marciniak

w której dane mi było być, ojcowie jezuiti pełnią posługę misjonarską. Trzech z nich to Polacy. Podobnie jak w Polsce, również tam są kościoły filialne.

.. Wyobraź sobie, że stajesz przed Tobą osoba, które odkrywają powołanie misyjne. Mówi, że chciałaby jechać na misje do Zambii. Co byś jej powiedziała? Czy są jakieś potrzebne rzeczy, które trzeba ze sobą zabrać?

Właśnie dziś rano rozpoczęłam pakowanie rzeczy. Myślę, że poza wzięciem rzeczy osobistych i dokumentów warto się zaszczepić. Jest to ważne, ponieważ istnieje możliwość zachorowania na obce dla nas infekcje. Druga rzecz – to już dla kobiet – wspomniane sukienki lub spódnice w kontekście przebywania w kościele.

.. Czego oczekujesz w kontekście Twojego doświadczenia misyjnego?

Misjonarze wypełniają świetnie swoje zadania. Uważam, że żyją swoim powołaniem. Myślę też, że potrzeba misjonarzy świeckich, którzy pomagają w zwyczajnych czynnościach, jak robienie zakupów czy pomoc w kuchni. Ważne są również lekarstwa, które tutaj są bardzo drogie, a które można kupić w Polsce. Ewangelizacja w Lusace jest na odpowiednim poziomie dzięki ojcom jezuitom, którzy pomagają, dzieląc się dobrami materialnymi. Podobnie świeccy – mówią o Jezusie i nie zapominają o pomocy, o miłości wzajemnej. To dla mnie ważne – aktywność wynikająca z dobrego serca.

.. Wylot już niebawem?

Tak, 31 lipca. Wylatuję na cztery tygodnie.

.. A za rok?

Dobrze byłoby! Czas pokaże. 

.. polecamy

Rekrutacja do Studium Muzyki Kościelnej

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej ogłasza nabór na rok 2023/2024. Podczas przesłuchań należy przedstawić jedną pieśń kościelną a cappella, jeśli kandydat gra na fortepianie lub organach – przygotować wybrany utwór oraz wykazać się wiadomościami z zakresu muzyki kościelnej.

Informacje na temat dokumentów można uzyskać na stronie www.smk.diecezja-torun.pl lub u dyrektora studium ks. Macieja Kępczyńskiego pod numerem 602 142 621.

Studium kształci na kierunkach organista oraz kantor. **/RC**

Śpiewali dla Maryi

W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Górninie odbył się koncert, na którym zaprezentowali się utalentowani młodzi wykonawcy.

Natalia Kalinowska i Helena Kalinowska, absolwentka i uczennica Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Toruniu, wykonały utwory klasyczne J. S. Bacha, F. Schuberta i J. Pachelbela. Natalia (ucząc się pod okiem Natalii Yaroshenko) odnosiła już sukcesy na arenie międzynarodowej, a niebawem zostanie studentką Akademii Muzycznej w Warszawie.

Śpiewem pieśni religijnych uczcili Maryję laureaci wiosennego Festiwalu Maryjnego w Górninie. Byli to: Julia Heba, doceniona w wielu konkursach wokalnych różnego szczebla, kształcąca się muzycznie pod okiem



Mateusz Magalski

Parafia zaprasza na koncerty

specjalistów, takich jak: Maciej Gburczyk, Elżbieta Zapędowska, a wkrótce Natalia Kukulska; Jagoda Prokop, laureatka licznych nagród lokalnych i ogólnopolskich; Filip Mirosław, wielokrotny zwycięzca konkursów i przeglądów muzycznych oraz zdobywca Grand Prix Festiwalu Maryjnego 2023, oraz Nikola Mirosław, będąca na początku swojej drogi muzycznej.

Występy wraz z komentarzem konferansjera pomogły licznie zgromadzonemu słuchaczom lepiej przeżyć odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. Po uczcie duchowej była chwila na co nieco dla ciała na pikniku rodzinnym, przygotowanym przez Parafialny Klub Seniora im. Jana Pawła II w Górninie. 

madzonym słuchaczom lepiej przeżyć odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. Po uczcie duchowej była chwila na co nieco dla ciała na pikniku rodzinnym, przygotowanym przez Parafialny Klub Seniora im. Jana Pawła II w Górninie. 

MATEUSZ MAGALSKI

22 października zapraszamy na kolejny koncert, tym razem ku czci św. Jana Pawła II.

Dobro w bezmiarze zła

Mój wujek po tych doświadczeniach aż do śmierci kładł się spać z nożem pod poduszką. A w czasie rozmowy, którą najczęściej prowadził szeptem, bardzo często przerywał, by sprawdzić, czy pod domem ktoś nie podsłuchuje.

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Tak wspominał swojego bliźniego ks. kan. Dariusz Kunicki w trakcie Eucharystii, którą wraz z ks. Kamilem Kurtem sprawował 12 lipca w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. W dniu przypadała 80. rocznica Krwawej Niedzieli na Wołyniu.

Modlitwa i pamięć

W czasie Mszy św. zgromadzeni modlili się za tych, którzy zginęli z rąk nacjonalistów ukraińskich, a także za ich rodziny. Pamiętali o tych, którzy doświadczyli bólu po tragicznych wydarzeniach, bo to cierpienie nie skończyło się w 1943 r., a trauma trwała przez wiele lat. Wspominali również wszystkich sprawiedliwych, którzy pomagali Polakom, ukrywali ich i bronili przed śmiercią. Modlili się o prawdę o tych wydarzeniach, o pokój i pojednanie, o budowanie wspólnej przyszłości w imię wspólnego dobra. Wszystkie modlitwy zanosił do Boga przez wstawienictwo św. Benedykta, patrona Europy, którego wspomnienie przypadało tego dnia.

Ks. kan. Kunicki w homilii zauważył, jak bardzo aktualne jest Boże Słowo. W pierwszym czytaniu zebrani usłyszeli: „Jeśli ku mądrości



Małgorzata Borkowska

Mieszkańcy Grudziądza uczcili pamięć poległych na Wołyniu

nachylisz swe ucho, ku roztropności skłonisz swe serce” (Prz 2,1). – Mądrość Boża, której pragniemy zaczerpnąć na modlitwie, nigdy nie próbuje usprawiedliwiać zła. Nie próbuje niczego koloryzować, maskować. Mądrość Boża wskazuje, że podstawą budowania przyszłości, odzyskiwania pokoju serca jest zawsze prawda. – mówił dziekan. – Chcemy starać się o pochówek zmarłych, o świadomość, że byli oprawcy i byli ofiary. Chcemy pamiętać, że ci, którzy przeżyli, cierpieli z powodu tego, że ich bliscy nie mają grobu i nie można o tym było mówić.

Tajemnica zła

Dalszy ciąg uroczystości miał miejsce przed obeliskiem upamiętniającym ofiary Rzezi Wołyńskiej. Zgromadzonych powitał Zygmunt Krzemień, prezes Towarzystwa Miłośników Kresów Wschodnich w Grudziądzu. Obecni byli m.in. przedstawiciele władz miasta, duchowni, poczty sztandarowe, członkowie Jednostki Strzeleckiej 3301 „Strzelec”.

Przedstawiciel delegatury IPN w Bydgoszczy dr Przemysław Wójtowicz przedstawił zarys historyczny Rzezi Wołyńskiej. Holokaust był wspomagany przez kolaborujące jednostki. W ten sposób ukraińscy przywódcy obserwowali, analizowali

i wyciągali wnioski. Dlaczego akurat ludobójstwo uznano za sposób rozwiązania kwestii spornych różnych grup społecznych zamieszkujących na jednym obszarze? Wywożenie ludności pociągami niosłoby za sobą koszty. Polacy byli wówczas grupą etniczną bardzo osłabioną, chociażby przez masowe wywózki, które stosowali wcześniej sowieci.

Dobro zwycięża

Pod pomnikiem nie zabrakło osobistych refleksji i świadectw. – Mój dziadek przeżył dlatego, że jego sprawiedliwy sąsiad, dobry człowiek, Ukrainiec, miał odwagę przestrzec go przed tym, że jest na liście do zamordowania. Dzięki odwadze i prawości tego człowieka mój dziadek i duża część naszej rodziny uratowała się i ostatecznie znalazła się tutaj. W bezmiarze zła trzeba pamiętać: Zawsze gdzieś zachowa się ludzkie dobro, które się potęguje. To jest nadzieja, która pozwala nam wierzyć, że człowieczeństwa nie da się zabić wbrew wszystkiemu. – mówił Szymon Gurbin, wiceprezydent Grudziądza.

Na zakończenie delegacje złożyły wieńce pod pomnikiem. Odmówiono modlitwę, kierując myśli także do tych, których miejsc pochówku nie znamy. **n**